

Łódź.

Cena numeru  
20 gr

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
- dnośz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr  
Poza to. zię. egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXXII r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. ilistr. anonimowych  
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

# ROZWÓJ

Czwartek, 31-go stycznia

№ 31

Ach, te dokumenty

## Proroctwa i przewidywania

### Dziennikarze sanacyjni mają skandalicznie krótką pamięć

„Głos Lubelski“ z 27 b.m. pisze:

Pułkownikowski i legionowy „Dziennik Lwowski“ omawiając w artykule p. t.: „Ekspansja niemiecka na Bałtyku“ memorał Groenera i mowy prezydenta Prus Wschodnich, Siehra, dochodzi do wniosku że są one dowód m. dążeń niemieckich do opanowania Bałtyku i pozbawienia Polski dostępu do morza.

Nie odmawiając racji temu najzupełniej słusznemu wnioskowi legionowemu, musimy zwrócić jednak uwagę autora na pewną nieściłość w rozpoznawaniu umiejętności przewidywania, jaka zakradła się do pojęć belwederskich. Twierdzi mianowicie autor, że:

— „Na drodze do urzeczywistnienia tych ideałów stoi Polska, jako bardzo niebezpieczna przeszkoda, którą za wszelką cenę usunąć należy. Dotychczasowe próby przełamania korytarza polskiego spełżyły na niczym, nie udała się próba izolowania Gdańska od wpływów polskich. Rząd Marszałka znakomicie przewidział te plany i rozpoczął forsowną rozbudowę Gdyni, jako umocnienie wybrzeża polskiego. Kroki naszej polityki pomorskiej okazały się celowe, a skuteczność naszych zabiegów dostatecznie została podkreślona w planie Groenera i przemówieniach Siehra. W świetle tych faktów opinia polska musi sobie uświadomić, że nad Bałtykiem toczy się ważna i wielka gra o prawo życia. Za wszelką cenę musimy Niemcom przeszkodzić w odzyskaniu dawnych wpływów na Bałtyku.

Jeżeli chodzi o historyczne argumenty, jakie Niemcy na swoją stronę przytaczają, to Polska Niepodległa z tego samego tytułu ma znacznie dawniejsze prawa i tradycje.

Wprawdzie Polska w obronie swoich praw nie musi się uciekać do napadu na Prusy Wschodnie, jak to nam imputują Niemcy, ale też cały nasz morski odcinek musi pozostać nienaruszony. Jest on bowiem jedyną gwarancją, że ekspansja germanizmu zostanie zatrzymana a zatem pokój w tej stronie Europy zapewniony“.

Ta sama umiejętność przewidywania, z taką chortazą podkreślona przez „Dziennik Lwowski“ była u tegoż samego p. Piłsudskiego zgoła słabsza w latach 1914 do 1919 włącznie, a i później szwankowała widocznie bardzo, bo n.p. do budowy portu w Gdyni nie przyczynił się ani p. Pił-

sudski, jako naczelnik Państwa, ani też ci wszyscy panowie, którzy dziś z taką dumą o tej Gdyni mówią, jak gdyby ona była ich pupilem od początku do końca.

Wiadomo bowiem, co p. Piłsudski myślał o Bałtyku i Gdyni, kiedy z Oleandrów wyruszył „w przewidywaniu wypadków roku 1929-go“ na wojnę o „Polskę mocarstwową“ a raczej wiadomo, że o tej Gdyni i Bałtyku wcale nie myślał, prawdopodobnie nie wiedząc wogóle, że taka Gdynia istnieje.

No i pozatem wiadomo, że o „bardzo wielkiej i ważnej grze o prawo życia, która toczyć się będzie nad Bałtykiem“ między Niemcami a Polską, myślał Roman Dmowski i „wrogowie Polski“ endecy. Wreszcie wiadomo, że ich przewidywania i ich wysiłki Polsce na Bałtyk udostępniły wbrew p. Piłsudskiego i jego przewidywaniom, które jak mówi historia — rozpoczęły się w Wiedniu a skończyły w Berlinie.

Pozatem nadmienić należy jeszcze o dwóch drobnych szczegółach. Jeden z nich mówi nam, że projekt i wszczęcie budowy portu w Gdyni to zasługa znowu obozu narodowego, do której dzisiejsza sanacja poza tegorocznymi przewidywaniami nic nie dołożyła, a drugi to fakt, że brak tego portu, lub zaprzestanie jego rozbudowy to sprawa 400.000 bezrobotnych w Polsce, co bardzo wyraźnie przyznał min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowski na zjeździe Ligi Morskiej i Rzecznej w Katowicach w październiku (20-go) 1928-go r.

„Bez wolnego dostępu do morza, bez możliwości pracy handlowej w Gdańsku i Gdyni Polska byłaby skazaną na najokropniejszą nędzę. Gdyby tylko jedna trzecia część towarów była pozbawiona możliwości wyjścia na zewnątrz przez morze, bezrobocie w Polsce sięgałoby dziś 400.000 ludzi“.

A na zakończenie tych rozważań o

przewidywaniach kilka dokumentów: Ambasador rosyjski w Londynie Nabokow telegrafował do ministra Tereszczenki pod nr. 881 dnia 29-go października 1917:

— „Z grupą Dmowskiego moje osobiste stosunki się poprawiły i wciąż dążyłem do tego, aby trzymać się stanowiska które Pan zajmuje. Z drugą grupą sprawa stoi nieco inaczej. W tych dniach zwróciła się ona do mnie za pośrednictwem Zaleskiego, aby doręczyć panu protest przeciw działalności grupy Dmowskiego.“

Nabokow donosi Tereszczence, że Lednicki i Zaleski oskarżają Dmowskiego i jego grupę, iż dążą oni do stworzenia takiego państwa, któreby zastąpiło Rosję.

Inna depeza pod Nr. 891 z dnia 18-30 października 1917 r. brzmi:

— „Zgodnie z komentarzem tutejszego ministerjum, różnica w programach Dmowskiego i Lednickiego polega na tem, że Dmowski dąży się zjednoczonej, niepodległej Polski ze stanowczym warunkiem wyjścia na morze; Lednicki zaś, o ile można sądzić z dochodzących do Anglii oświadczeń jego stronników, zadawała się połączeniem rosyjskiej Polski z austriacką“.

Tenże p. Lednicki po przewrocie bolszewickim w Rosji i po wyjeździe do Warszawy skończył w aktywistycznej orientacji politycznej, czyli tej samej, która przewidywania o Bałtyku, o planach niemieckich, o wielkiej i ważnej grze o prawo do życia Polski, o odzyskaniu dawnych wpływów na morzu, o znacznie dawniejszych praw i tradycji Polski do Bałtyku, wreszcie o jedynej gwarancji pokoju w tej stronie Europy zostawiła sobie razem z p. Piłsudskim do... roku pańskiego 1929.

## Muzeum wojennych wspomnień

PRZYWODZI NA MYŚL CIERPIENIA CYWILNEJ LUDNOŚCI POD RZĄDAMI KA  
TOW W PIKELHAUBACH.

Zorganizowana w Lipsku wystawa wojny światowej jaskrawo przypomina zwiedzającym całą grozę i okropności ledwie zapomnianej wielkiej wojny. Plon wystawy stanowią ilustracje z pobojozisk wojennych, czy to w formie fotografii, czy panoram, a wreszcie obrazów. Wstrząsające sceny, przypominają krwawe żniwo, popio-

ły i zgłiszczce, okropne ślady śmierci i wojny. Jako przeciwieństwo tego wszystkiego, dział wydawnictw wojennych, gazet, książek, proklamacyj, które w jakże innym świetle przedstawiają tę wojnę, nawołują do wytrwałości, opowiadają o zwycięstwach. Ażnóy inny dział ilustr. i przypomina nam o ludności w krajach wojen-

**PRZEZ RADJO****PROGRAM NA CZWARTEK 31 stycznia.**

11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10. Odczyt p. t. „Płacówki europejskie w Chinach” — dr. F. Kotowski.

12.35. Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej ku uczczeniu imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora Ignacego Mościckiego.

16.00 Kom. Ligi Obrony Pow. i Przewodowej.

16.15. Program dla młodzieży

17.00. „Wśród książek” — prof. H. Mościcki.

17.55. Koncert solistów.

18.56 Rozmaitości.

19.10. Odczyt p. t. „Owoce wyborowe” — prof. E. Jankowski.

19.56. Sygnał czasu.

20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej” — prof. S. Niewiadomski.

20.30. Koncert popularny.

W przerwie kom. Teatrów Miejskich.

21.15. Słuchowisko z Katowic.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

**Premier Svehla ustąpił****UDRZAŁ KANDYDATEM NA STĄ NOWISKO SZEFA GABINETU**

Praga 30 stycznia (aw)

Toczą się tutaj obrady przedstawicieli stronnictwa agrarnego w kwestji zajęcia stanowiska w sprawie projektowanej dymisji premiera Svehli.

Jak dotąd stronnictwo wyraźnego

stanowiska w sprawie tej nie zajęło, natomiast gdyby dymisja Svehli była kwestją przesądzoną, wówczas stronnictwo wysunęłoby jako swego kandydata ministra obrony krajowej, Udrzala.

**Śladami Napoleona?****TROCKI WIĘZNIEM NA JEDNEJ Z WYSP MORZA MARMARA**

Wiedeń 30 stycznia (aw)

W związku z doniesieniem berlińskiej „Rothe Fahne”, która twierdzi, iż Trocki zostanie z Rosji wysiedlony, oficjalne koła komunistyczne wiedeńskie stwierdzają, iż wiadomość ta jest o tyle

błędna, że Trocki otrzyma jedynie zezwolenie na opuszczenie wybrzeży sowieckich, nie jest jednak wykluczonym, iż z poleceniem osiąścia na jednej z wysepk morza Marmara.

**Znienawidzony to zbyt umiłowany trunek****PROHIBICYJNE ZARZĄDZENIE W JUGOSŁAWJI**

Białogród 30 stycznia (aw)

Wydano tu ostatnio bardzo surowe zarządzenia prohibicyjne. Każdy, spotkany na nietrzeźwo, obywatel Jugosławji, skazany będzie nie tylko na areszt, lecz nad-

to na grzywnę.

Urzędnik, który przyjdzie do pracy po pijanemu, będzie natychmiast zwolniony.

**Państwo o dwu panujących****SYTUACJA W AFGANISTANIE NIE ULEGA ZMIANOM ZASADNICZYM**

Londyn 30 stycznia (aw)

Według nadesłanych tutaj ostatnio doniesień, mimo zaprzeczeń — poselstwo angielskie w dniach najbliższych zamierza opuścić Kabul.

Nie zważając na ogłoszenie przez Amanullaha Kandaharu za stolicę Afganistanu — Habibullah w dalszym ciągu uważa Kabul za tymczasową stolicę kraju i dlatego niechętnie patrzy okiem na opuszczenia miasta przez poselstwa państw obcych.

LONDYN 30.1 (aw)

Według nadeszłych tutaj z Kabulu do

niesień, w samym mieście, jak i w jego bliższej okolicy, w granicach całej prowincji, znaczą się brak środków żywności, tak, iż obecnie już liczą się tam z możliwością wybuchu głodu, który byłby bardzo poważną dla obecnego władcy Kabulu, Habibullaha

Habibullah, chcąc zabezpieczyć się przed możliwością zaskoczenia go u murów Kabulu, wysłał dwa silne oddziały wojskowe w kierunku na Kandahar i Allahabad, uważając, iż bitwa pod murami Kabulu może w wypadku przegranej dać bardzo niekorzystny dla niego rezultat, uniemożliwiając ewentualność ucieczki.

**Trafne spostrzeżenie****By waja błazny...****ROZWAŻANIA „POLSKI ZBROJNEJ” NA TEMAT MEGALOMANJI PEWNEGO OSOBNIKA, KTÓRY DŁUGO SIEDZIAŁ W NIEMCZECH NA TRONIE.**

„Polska Zbrojna” (nr. 25) w artykule p. n. „Władca serc” tak mówi o ex-kajzerze Wilhelmie II:

— „Wilhelm II lubował się zawsze w jaskrawych, teatralnych efektach i dekoracjach... Ze szczególnym zamiłowaniem aranżował zawsze Wilhelm II. wszelkiego rodzaju obchody

okolicznościowe, w których z zapalem odgrywał rolę figury centralnej itd.”

W zakończeniu artykułu „P. Zbr.” nazywa Wilhelma II. „błaznem na tronie.”

Uwagi te są słuszne i należy tylko wyrazić życzenia, aby Wilhelm II. nigdzie nie znalazł naśladowców w skłonności do... obchodów okolicznościowych.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporzyciwie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

**Kino Dom Ludowy**

PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś

Dziś

Monumentalny film polski p. t.

**Mogła Nieznane-go Żołnierza**

W rolach głównych

Marja Malicka, Marja Górczyńska  
Jerzy Leszczyński, Jerzy Siarr  
i inni artyści scen warszawskich

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og. p. miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce od 40

Ostatnia wielka  
**MASKARADA**

**„HULAJ DUSZA!!!”**

Sala Filharmonji  
9 lutego  
**Moc atrakcji**  
Cały zysk na sieroty  
żołnierskie



Pociąg na pociąg...

# Zderzenie pociągów towarowych w Małkini

SKUTKIEM PCHNIĘCIA RUSZAJĄCEGO JUŻ POCIĄGU PRZEZ NADJEŻDZAJĄCY Z TYŁU — DWU LUDZI RANNYCH, PARO WÓZ I KILKA WAGONÓW ROZBITYCH.

Warszawa 30 stycznia

Dziś o godz. 3 min. 30 nad ranem na st. Małkinia wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Na stacji stał zbiorowy pociąg towarowy by udać się w stronę Białegostoku.

W tym czasie w stronę Warszawy podążał pociąg towarowy pośpieszny Nr. 762, składający się z 42 wagonów, naładowanych różnymi towarami, którego maszynista Józef Foke, wskutek mgły, nie zauważył sygnału i wjechał na stację Mał-

kinia. W miejscu tem jest spadek i pociąg szedł z szybkością 40 klm. maszynista dopiero po przejechaniu sygnału zauważył swoją pomyłkę. Niestety było już zapóźno.

Lokomotywa pociągu Nr. 762 wpała na końcowe wagony pociągu, który już ruszał ze stacji. Zderzenie było tak silne, że parowóz oraz kilka wagonów uległo rozbiciu.

Ofiarami katastrofy padło dwóch pracowników kolejowych: 22-letni Stanisław Piwko, hamulcowy (Białystok) i 34-letni Józef Klimowicz, p. o. kierownika pociągu (Białystok). W chwili katastrofy Piwko znajdował się w budce i zajęty był przy hamulcu. Budka hamulcowa uległa zdruzgotaniu; zaś drzwi otworzyły się i Piwko wypadł na tor, doznając ogólnego obrażenia ciała.

Klimowicz, który znajdował się w brankardzie, doznał potłuczenia klatki piersiowej i złamania żebra.

Stan obydwu nie budzi obaw o życie.

O śpiewającego podatnika trudnej

## Śpiewający orangutan

STANOWI REWELACJĘ ZWIERZYŃCA BUDAPESZTEŃSKIEGO.

W ogrodzie zoologicznym w Budapeszcie stał się swojego rodzaju cud. Mianowicie przebywający tam orangutan, zaczął dziś śpiewać. Celem uwiecznienia śpiewu orangutana, umieszczono w klatce gramofon. Orangutan ma być poddany specjalnym obserwacjom dla celów studiów psychologii zwierząt.

Drugą sensacją zwierzyńca budapeszteńskiego jest fakt, że 60-letnia samica słońca, przebywająca w niewoli od 20 lat, spodziewa się potomka

W celu przestudjowania tych niezwykłych wypadków w historii zwierzyńców — kierownictwo zwierzyńca budapeszteńskiego zamierza zaprosić wybitnych zoologów i uczonych.

## Obudzenie za 60 groszy

ZASTOSOWANIE TELEFONU W ANGLJI I WE FRANCJI

Francuscy abonenci telefonu mogą od niedawna korzystać z nowego udogo-

dnienia. Udogodnienie to, znane już jest i w Anglii.

Abonenci telefonów w Anglii i Francji mogą na zamówienie i za pewną drobną opłatą żądać, by budził ich telefon codziennie i o pewnej godzinie.

Telefon dzwoni tak długo, aż abonent zjawi się przy aparacie i na wołanie odpowie.

Można także zamawiać telefoniczny budzik przy specjalnych okazjach: by nie spóźnić się na pociąg nie zaspać zaćmiecia księżycy etc.

W Anglii opłata wynosi trzy pensy (około 60 groszy) za każde zawołanie.

Komunikaty „Agentia Fides”

## Misje w poznańskim radio

AUDYCJA MISYJNA NADAWANA BĘDZIE CO PIĄTEK OD 5-10 DO 5-25 PO POL.

Misje katolickie, tak dawno jak Kościół św. Chrystusowy, były i są środkiem trwałego zbratania się ludów, gdyż zbliżenie to opiera się na miłości Boga, do którego Kościół Chrystusowy wszystkich ludzi wiodzie. Miecz i okowy tylko dzieliły ludy — krzyż zaś łączy. Dlatego też rządy, które składają nieraz nieprzychylnie są Kościołowi usposobione, wspomagają dzieła misyjne. Szczególnie zaś w ostatnich czasach daje się odczuć silny zew ku sprawom misyjnym.

„Radio Poznań” już od roku otworzyło gościnne podwoje swe audycjom misyjnym, na których co miesiąc p. Kapitańczyk, prezes Akademickiego Koła Misyjnego, w porozumieniu się z Centralnem Biurem Misyjnym (Poznań — Ostrow — Tuszki) podaje przeważnie komunikaty z rzymskiej, misyjnej „Agentia Fides”, a które „Polskie Radio Warszawa” przejmowało. To zaś słowem wało, że w ostatnim czasie Warszawa urządziła, jak dotąd, dwie audycje misyjne i nadal urządzać zamierza.

Korzystając z dalszego zezwolenia „Radio Poznań”, urządzać będzie misyjne audycje każdego tygodnia, w czym Akademickie Koło Misyjne znowu ma głos, a szczególnie p. Zygmunt Ołyński, stud. med. swój czas i pracę ofiarował.

Dnia 31-go stycznia, o godz. 17.10 do 17.35 odbędzie się pierwsza audycja na temat „Idea misyjna w swych podstawach”, zaś od piątku 8-go lutego w każdy piątek, o godz. 17.10 do 17.25 odbywać się będą audycje misyjne, podzielone wedle tematów na trzy grupy.

Po pierwsze, ogłaszać się będzie około 12 audycje treści ogólnej, dalej około 40 audycyj o poszczególn. krajach misyjnych, później szereg audycyj o zgromadzeniach zakonnych oraz o zespołach świeckich z duchowieństwa, pracujących na terenach

misyjnych, poczem nastąpią referaty o wielkich postaciach misyjnych i t.d.

Audycje te przeplatane będą sprawozdaniami, czerpanymi z Agentia Fides.

Obecnie pertraktuje się z innymi środkami radiowymi aby one przyjmowały powyższe, względnie aby one przekazywały swoje audycje.

## Od rzymskiej osterji do hinduskiego bungalow'u

PIERWSZE HOTELE NA ŚWIECIE I ICH ZASTOSOWANIE.

Pierwsze hotele założyli rzymianie, tylko wówczas wyglądały one tak, że do obecnych hoteli w niczem nie były podobne.

Hotele rzymskie, zwane osterjami, chroniły podróżnego przed przykrościami klimatu jak zimno czy deszcz. Naogół jednak budowle te nie posiadały żadnego kierownictwa, nie było w nich łóżek i nie wy-

dawano tam wcale jedzenia. Kto więc znalazł się w hotelu takim, musiał spać na ziemi i sam troszczyć się o pożywienie.

Dotąd jeszcze w Indjach istnieją tak zwane bungalow, dostępne dla wszystkich; każdy podróżny czy przechodzień może do nich wejść i odpocząć. Te właśnie bungalow bardzo przypominają rzymskie osterje.

## Komu to potrzebne?

Z KOGUTA ZROBIŁ KURĘ, KTÓ RA JAJ JEDNAK NIE NOSI

Doktor A. V. Domm, profesor uniwersytetu w Chicago, znalazł środek przemiany kogutów na kury. Uczony przeprowadził wiele doświadczeń wobec amerykańskiego towarzystwa zoologicznego, przeschepiając wiele gruczołów.

Taki zoperowany kogut tracił zdolność piania, grzebień mu zanikł, zmienił upierzenie i wogóle miał wygląd kury.

Istnieje tylko ta różnica, że był pozbawiony zdolności niesienia jaj.

WSZYSTKO KU UTRWALENIU POKOJU.

Rząd angielski buduje obecnie tytułem próby aeroplan z nowego materiału zwanego „plass”, który posiada tę właściwość, że jest zupełnie przezroczysty, jak szkło, niełamliwy i elastyczny. Nawet rury, łączące motor ze zbiornikiem, mają

być z tego materiału, tak, że nieprzezroczystą częścią aeroplanu będzie tylko motor, który przy szybkim locie nawet na nieznacznej wysokości trudno będzie dostrzec. Zdaniem specjalistów aeroplan z tego nowego materiału będzie nie zrównany przy wywiadach lotniczych.

# Posel w przestrzeni międzyplanetarnej

## Radjowe echa z zaświatów

Wiosną r. ub. inż. Joergen Hals zawiadomił profesora i uczonego Stroemera, że przejął echa sygnałów wielkiej holenderskiej radiostacji Philipsa w Eindhoven. Po czątkowo pojawiło się zwykłe echo, spowodowane tem, że fale elektromagnetyczne, obiegając dookoła ziemi w ciągu jednej siódmej sekundy, docierają po tym czasie do miejsca nadania sygnału. Mniej więcej w trzy sekundy później dało się słyszeć nowe słabsze echo, które — jak się okazało z dokonanych obliczeń musiało przybyć z poza orbity księżyca z przestrzeni międzyplanetarnej. Profesor, uważając ten fakt za bardzo ciekawy, zwrócił się listownie do stacji w Eindhoven z prośbą o nadanie 5 określonych sygnałów z 5 sekundowymi przerwami. Prośbę wykonano, jednak bez powodzenia.

Podczas swego pobytu w Holandji profesor zwiedził stację w Eindhoven i omówił sprawę ponownego nadawania sygnałów — tym razem co 20 sekund. Nowe próby, przeprowadzone w lipcu nie dały również żadnego rezultatu. Zastanawiano się czy nie zaniechać tych bezowocnych eksperymentów. postanowiono raz jeszcze próby powtórzyć we wrześniu i w październiku.

We wrześniu nie udało się pochwycić żadnego echa, ale 11 października warunki były wyjątkowo sprzyjające i tym razem wszystko poszło jak najlepiej. Umówiono się, że stacja wyśle sygnały w postaci trzech następujących po sobie impulsów o określonej częstotliwości. Sygnały te odebrano bardzo silnie. Prócz jednak właściwych sygnałów, odebrano zadziwiający szereg ech,

przybywających w 3 do 17 sekund później od sygnału. Czas, w których echa przybywały, wahał się w bardzo znacznych granicach. Zjawisko było tak wyraźne, że nie ulegało wątpliwości, iż są echa. Profesor zadeszował natychmiast do stacji w Holandji o pomyślnym wyniku doświadczenia i wkrótce otrzymał telegraficzną odpowiedź że i tam również odebrano echa. Minęło parę dni, gdy inżynier Hals oznajmił, że odnalazł je znów.

Prof. Stroemer twierdzi, że zjawisko, z którym się zapoznał może występować jedynie bardzo rzadko. Badania będą prowadzone dalej. Możliwość przypuszczenia, że radiolubownicy zabawili się wysyłaniem echa; jest to jednak zupełnie niemożliwym ze

względu na to, że próby te były trzymane w tajemnicy. Profesor sądzi, że zjawisko to da się wyjaśnić w sposób czysto naukowy. Echa pozostają w związku z zorzą północną oraz tem, że pewne części przestrzeni otaczającej ziemi są nieprzenikliwe dla cząstek elektrycznych, inne zaś przenikliwe. Fale elektromagnetyczne mogłyby zatem odbijać się od warstwy nieprzenikalnej, powodując w rezultacie powstanie echa.

Warstwa graniczna jest zmienna i tem wyjaśnia się fakt, że chwila powrotu echa na ziemię jest różna, co do czasu. Od dawna spostrzeżono, że zorza północna może mieć wpływ na fale radjowe. Mianowicie przy silnej zorzy północnej zdarza się, że komunikacja radjowa ulega przerwie.

## Jak przyspieszyć wzrost

NAUKA CHCE ZALUDNIĆ ZIEMIĘ WIELKOLUDAMI.

Celem powiększenia ludzkiego wzrostu można oddziaływać jedynie przed ukończeniem 25 roku życia; od tej bowiem daty kadrub i kończyny żadnym wydłużeniem ulec nie mogą, gdyż kości są już całkowicie stwardniałe.

Naogół nie jest rzeczą niemożliwą oddziaływanie w kierunku powiększenia wzrostu; przedewszystkiem pewne gruczoliny mają wpływ na rozwój szkieletu; promienie ultrafioletowe również bardzo doda-

tnio wpływają na rozwój szkieletu, zwłaszcza u dziecka; doskonale wpływają też racjonalne i umiarkowane ćwiczenia fizyczne

Gdyby jednak chodziło o obliczenie wyników tych zabiegów w sposób dokładny, to znaczy o wymierzenie ich centymetrem, okazałoby się, że są to wyniki bardzo nierównomierne i w sumie nieznaczne.

—oO—

## Winnym przegrane nie cesarz lecz... uczone

Z ROZWAŻAŃ WOJENNYCH.

Zalogę „Kronprinza Wilhelma” ścięto z nóg wyłącznie żywieniem się białem pieczywem, świeżym mięsem, warzywami w konserwach puszkowych, odparzonemi i odgotowanemi, a silnie przegrzanemi kartoflami, z których przy gotowaniu wydzielono sok i usunięto go do ścieków. To samo psuło siły armji lądowej, z mniej wyraźnemi następstwami w tych wypadkach, gdzie zdrowie ratował okolicznościowo zjedzony kawałek czarnego chleba, schrupaną surową marchew, sok z buraka w barszczu, ten i ów owoc.

Nie lekarz lecz chemik, mianowicie amerykański komisarz sanitarny, Mc. Cann przeprowadził kurację załogi. Polegała ona na spożywaniu zupy ze świeżych warzyw, wywaru z obierzyn kartoflanych, wyciągu wodnego z otrębów, żółtek, chleba z mąki razowej, mleka, soku z pomarańczy i jabłek. Pomarańcze można tu zastąpić sokiem z pomidorów i marchwi. Zakazane były podczas kuracji tłuszcze (poza masłem), białko z jajek, ser, mięso, biała mąka we wszelkich postaciach, papka z kartofli (ze względu na usuwanie soku przy jej sporządzaniu) i cukier.

Na długi czas przed wojną występowały w Niemczech głosy, nawołujące do zmiany sposobu żywienia armji. Wśród nich odznaczały się uporczywością nawoły-

wania dr. v. Borosini, który opuścił stanowisko oficera i zabrał się do studjum chemji, w r. 1899 został doktorem nauk przyrodniczych, następnie odbył studia medyczne i praktykę.

Głosy te brzmiały bez następstw, a jaką to szkodę przynosiło, świadczy nietylko jaskrawe zapadnięcie na zdrowiu załogi „Kronprinza Wilhelma”, lecz i świetny wynik jej arcyprostej kuracji. Z chwilą jej rozpoczęcia przerwały się dalsze obłożne zachorowania marynarzy. Po dwóch dniach występowała już poprawa w zdrowiu leżących. W trzecim dniu kuracji wstało czterech marynarzy, w czwartym dalszych czternastu, w piątym ośmiu. Po tygodniu podniósł się jeden z tych chorych, którzy zdawali się być bezpowrotnie sparaliżowani. Po 10 dniach suma ozdowieńców wynosiła 47, a ogólny stan załogi tak się poprawił, że mogła już pełnić ciężką służbę.

W armji błędy odżywiania rozciągały się nietylko na zdrowych, lecz i na laralety. Bardzo ciekawe dane publikuje dymisjowany major Detjeen o tem, że rany nie goiły się żołnierzom, a goić się zaczęły z chwilą, gdy w wielkim lazarecie zaprzestano odparzania i odgotowywania warzyw, a przyjęto taką metodę kuchenną, przy której soki warzywne szły do spożycia, a nie jak uprzednio do ścieków. Poprawa składu krwi wystąpiła w wyraźnej łączności ze zmianą w praktyce kuchennej, bez zmiany prowiantów. Cierpieli na wadliwym odżywianiu zarówno żołnierze niemieccy, jak sprawa, której służyli.

Jak można było spotęgować siły żoł-

nierzy, zmniejszając im spożycie białka, a potrzebę jego pokrywając nie z pokarmów mięsnych, lecz roślinnych, wykazały doświadczenia amerykańskiego uczonego dr. Chittendena, przeprowadzone w czasie od 1 października 1903 do kwietnia 1904 r. Materjał ludzki tych doświadczeń stanowiła grupa żołnierzy sanitarnych armji amerykańskiej (Stan. Zjedn.), zgłoszona na ochotnika. Ulokowano ich w oddzielnym budynku pod komendą lekarza sztabowego doktora Wallace de Witt. Otrzymując od października do kwietnia jedną trzecią do połowy uprzednio spożywanego białka i naogół zmniejszoną rucję pokarmu z wykluczeniem mięsa, żołnierze ci przy pomiarach zrobionych właściwemi dynamometrami, wykazywali przyrost siły rąk, nóg, piersi i mięśni grzbietu w niektórych przypadkach więcej niż podwójnie, a przeciętnie 82 proc. przyrostu siły. Badania podobne były powtarzane szereg razy i w tej liczbie także na atletach. Rubner na szereg lat przed wojną zakwestjonował ich wartość. Sprawdził je z tej racji Benedict, lecz mimo pozytywnego wyniku nie skorzystano z nich dla armji. Śnać poprawienie własnych omyłek jest dla wielu przykrością tak wielką, że jej nie może wynagrodzić poczucie wielkiej przysługi oddanej ojczyźnie i jej żołnierzom.

Wolni od tej przywary musimy z rozważań na ten temat, czy wojnę przegrał no z racji błędów dowództwa, czy odżywiania, wyciągnąć wnioski dla Polski na pożytek całego kraju i wszystkich jego mieszkańców.

T. L.



**Humor.****NIEOMYLNÝ ZNAKI**

małego Stasia, którego ojciec jest zupełnie zawojowany przez małżonkę, pytając, czy nauczyciel jego jest żonaty. Po krótkim namyśle odpowiada: „Nie, on nie jest żonaty! Przez cały dzień jest wesół”.

**MNIEJSZE ZŁO.**

— Dlaczego się pan tak nagle do wszystkiego przyznał. Byłbym pana napewno obronił!

— Tak, panie mecenasie, ale żona po wiedziała mi w przerwie, że jeśli mnie zasądzą na więzienie, to się zemną rozstanie!

**Z SĄDU.**

Sędzia: Jak wyglądał ów człowiek, który dobył noża?

Świadek: To był taki mały, chuderlawy, brzydki człowieczyna.

Sędzia: Czy podobny do tego, który siedzi na ławie oskarżonych?

Świadek: Nie, on był więcej podobny do pana sędziego, tylko nie miał takiego czerwonego nosa.

**PERFIDJA.**

— Mama kazala zapytać, czy by panstwo nie zechcieli pożyczyć nam gramofonu?

— Czy chcecie teraz, o tak późnej porze, tańczyć?

— Nie, ale chcielibyśmy spać.

**NIE WYTRZYMAŁ PRÓBY.**

— Kupiłem niedawno u pana parasol dał mi pan jednak strasznie podły towar.

— Taaak?

— Zostawiłem go wczoraj w kawiarni i dzisiaj rano zastałem go jeszcze na tem samym miejscu.

**Demonstracje przeciw „Murzynowi Warszawskiemu”****POLICJA W TEATRZE KRAKOWSKIM!**

Z Krakowa donoszą:

Ostatnie przedstawienie „Murzyna warszawskiego” odbyło się pod asystą policji. Czterech komisarzy, sześciu agentów w cywilu i 14 żołnierzy policyjnych pilnować musiało, aby ze sceny Słowackiego padać mogły bezkarnie prowokacyjne aforizmy, policzkujące publiczność polską.

Pan Słonimski jest w tej chwili szampionem arogancji żydowskiej. Do sukcesów swoich scenicznych przydał onegdaj nowych laurów, zohydzając jako „krytyk” w sposób wręcz nieprawdopodobny wysoce etyczną i jako dzieło literackie wybitną sztukę pisarza polskiego Adama Grzymały—Siedleckiego. A w Krakowie gra się natomiast p. Słonimskiego dalej. W poniedziałek pomimo dość wyraźnych ostrzeżeń wzburzonej opinii wraca na afisz osławiony „Murzyn”, sztuka, której autor proklamuje się wyraźnie jako żyd, wysmiewający współwyznaw. za to, że udają Polaków. To szczerze, to dobrze, że p. Słonimski Po-

laka nie udaje. Ale jeżeli do propagandy swoich „idei” używa języka polskiego, jeżeli zarobkując i żerując na polskim piśmiennictwie, ośmiela się je w cyniczny sposób obrazać jest obowiązkiem kierowników opinii przypomnieć temu żydowi nie tyle kameralnemu co nahalnemu, że ma szanować nie tylko rygory policji, ale też ideały etyczne społeczeństwa polskiego.

**AWANTURA W TEATRZE LUBELSKIM.**

Jak donoszą z Lublina, na premierze sztuki Słonimskiego „Murzyn Warszawski” doszło do awantury. Oto pewna część polskiej publiczności zaczęła w ciągu przedstawienia głośno wyrażać swoje oburzenie, przeciw sztuce Słonimskiego. Zajście zlikwidowała policja, aresztując sześć osób. Przeciw wystawieniu tej sztuki wydało ulotkę jedno z pism lubelskich, którą jednak skonfiskowały władze administracyjne.

**Oplacło się****8 i pół kilograma brylantów****WPADŁO DO RĄK POLSKI M WŁAZDZOM CELNYM.**

Kosztowny przemyt udało się wykryć policji polskiej na granicy z Czechosłowacją. Kursujący dość często ambulans między Katowicami a Cieszynem, został wczoraj wstrzymany a kierownika tego ambulansu Fr. Kocinkiewicza poddano rewizji.

Okazało się, że Kocinkiewicz posiadał ukryte w siedzeniu skarby bezcenne bo aż 8 i pół kilo brylantów, jakie przemycał z Czech. Aresztowany kierownik ambulansu w czasie badań wskazał swoich współników w Warszawie: Dawida Swo-

lejko (Nowolipki 60) i Symbę Altenberga (Smocza 43), u których znaleziono męt przemycających towarów.

Szajkę przemytników osadzono w więzieniu.

—oOo—

**REKLAMA TO POTĘGA****Sylwetki****General Józef Haller.**

O generale Hallerze i jego roli w roku 1920 Tommasini mówi co następuje:

„Na jednym z posiedzeń Rady Wojennej, które odbyło się pod koniec marca 1920 r. Haller oparł się stanowczo projektowanej wyprawie na Kijów, a gdy ta ostatnia została postanowiona, usunął się. Lecz wobec grożącej inwazji bolszewickiej, szlachetnie ofiarował rządowi swe usługi, stając na czele Armji Ochotniczej. Gest ten miał znaczenie polityczne, ponieważ oddziały gen Hallera, idąc w bój z portretami swe go wodza, posiadały tendencję wrogie Piłsudskiemu, co nie zawsze ułatwiało ich stosunek z wojskiem regularnym. Mimo to należy uznać, iż wykonywały one karnie zadania włożone na nie przez Naczelnego Dowodztwo, którego rozkazom najzupełniej się poddały”.

**General Stanisław Szeptycki.**

Generała Szeptyckiego obserwował Tommasini jako ministra Spraw Wojskowych.

„Nominacja generała Szeptyckiego na ministra Spraw Wojskowych, która nastą-

4) piła w kilka dni po uformowaniu się rządu, doszła do skutku właśnie dlatego, że spodziewano się, iż on dzięki swej przeszłości będzie mógł przywrócić harmonijne stosunki w sferach wojskowych. Szeptycki pochodził z armji austro-węgierskiej, był tam jakiś czas attache wojskowym w Rzymie. Podczas wojny przeszedł do legionów... a po wskrzeszeniu państwa polskiego objął stanowisko szefa Sztabu Generalnego, które zajmował w czasie nieudanego zamachu stanu ks. Sapiehy w styczniu 1919 roku\*). Dał wtedy dowód wielkiego taktu i przyczynił się do zlikwidowania smutnego incydentu”.

Tommasini tak zatarg ten opisu:

„Po wyjeździe rumuńskiej pary królewskiej odbyło się krótkie posiedzenie Najwyższej Rady Wojennej, na którym przewodniczył Piłsudski i podczas którego doszło do ostrego konfliktu między nim a ministrem spraw wojskowych. Szczegóły tego incydentu nie są jeszcze dokładnie wyjaśnione, ale wydaje mi się, że będę mógł go zrekonstruować przynajmniej w przybliżeniu w sposób następujący.

Podobno gen. Szeptycki natychmiast po objęciu stanowiska ministra wypraco-

wał w porozumieniu z Piłsudskim projekt organizacji najwyższych władz wojskowych w myśl, którego były Naczelnik Państwa miał zająć stanowisko generalnego inspektora armji. Powyższy projekt miał być zatwierdzony przez rząd i Najwyższą Radę Wojenną. Podczas gdy ta rozpoczęła swoje prace, Szeptycki dla przypodobania się prawicy miał przedstawić projekt zupełnie inny, wypracowany bez wiedzy Piłsudskiego. Piłsudski oburzony napadł na niego, zarzucając mu, że jest oportunistą i że sprzedaje się temu, który więcej... Wskutek tego minister posłał Piłsudskiemu swoich sekundantów, ten jednak odmówił zadośćuczynienia z bronią w rękę, podając za powód odmowy, iż jako marszałek wyższy jest rangą od Szeptyckiego. Prezydent Rzeczypospolitej zainteresował w tej sprawie i oświadczył, iż uważa ją za załatwioną, nie posiadając żadnych wyjaśnień, ani motywów decyzji. To oczywiście podkopano powagę gen. Szeptyckiego, który po oświadczeniu, że uznaje się za obrażonego, nie otrzymał satysfakcji”.

(d. c. n.)

\*) Jak wiadomo gen. Szeptycki osobistą interwencją uratował wówczas Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego.

\*) Tommasini używa języka dyplomatycznego, który zaciera w tym wypadku swoistą plastykę wyrażen Józefa Piłsudskiego.

# Delegatów kazał rozstrzelać

## Dziesięć tysięcy obciętych, mahometańskich uszu

### Sympatyczne stosunki w zapadłej prowincji Chin

Współczesny Europejczyk zwykł zachwycać się wspaniałymi środkami komunikacyjnymi, które dały zdobycze techniki lat ostatnich. Wydaje się mu że dzięki samolotowi, samochodowi, świetnym kolejom, wszystko na świecie stało się bliskie, łatwe do osiągnięcia i zdobycia. Tymczasem tak wcale nie jest. Olbrzymie połacie świata, dziś jeszcze żyją w warunkach najbardziej prymitywnych, nie są nawet muśnięte postępową techniką.

Odnosi się to w pierwszym rzędzie do dalekiej, groźnej Azji, (w ostatnich latach stała się ona czemś w rodzaju wulkanu), a raczej do olbrzymiego państwa Złotego Smoka którego nieskończone obszary żyją w zupełnej izolacji, gdzie wieść o jakimś wypadku, który się zdarzył na głębokiej prowincji dociera do centrum po długich miesiącach.

Niezmiernie charakterystyczna jest w tym względzie sprawa powstań mahometańskich na terenie Chin, której chcemy tu poświęcić baczniejszą uwagę.

Wedle wiadomości, które dotarły nie dawno do Szanghaju, z prowincji Kansu wiosną roku ubiegłego wybuchło tam powstanie mahometan, które prawdopodobnie trwa jeszcze dotychczas. Chińskie koła oficjalne obliczają ilość ofiar na podstawie opowiadań misjonarzy na pół miliona ludzi, prasa sowiecka, mająca nawiasem mówiąc w tej dziedzinie skłonność do przesady pisze o milionie. Przez cały czas trwania tej gigantycznej wojny domowej, w Szanghaju w Pekinie, w Nankinie nie wiadomo, że na dalekich peryferjach kraju toczy się krwawy bój. Nie jest to fakt nowy, oderwany. Przed dwoma laty zdarzyło się coś podobnego. Ta sama prowincja została nawiedzona trzęsieniem ziemi, podczas którego zginęły dziesiątki tysięcy

mieszkańców. I tak samo jak teraz, chińska „Europa“ dowiedziała się o katastrofie po pół roku.

Główną przyczyną opóźnionego docierania wiadomości leży w fatalnych warunkach komunikacyjnych. Kansu zachodnia prowincja Chin, jest jednym z najbardziej izolowanych zakątków całego świata. Od północy graniczy z Mongolją, od zachodu z Tybetem i chińską częścią Turkiestanu, od południa z Szetszuanem, od wschodu z prowincją Szensi. Co do wielkości zajmuje trzecie miejsce spośród prowincji chińskich, jest jednak niezwykle słabo zaludniona. Na 350 tysięcy kilometrów kwadratowych przypada niespełna dziesięć milionów ludności.

Od szeregu lat stosunki między ludnością mahometańską, zamieszkującą tę prowincję, a rdzennymi Chińczykami — poganami są bardzo napięte. Jeżeli można wierzyć chińskiej statystyce, w prowincji Kansu mieszka około dwóch milionów mahometan. Już przed laty dochodziło do krwawych starć między obiema częściami ludności. W miarę wzrastania elementu mahometańskiego, który zaczął napływać do Chin po zwycięstwach Dżingis-Chana, zaczęły rysować się różnice wyznaniowe, które w połowie ubiegłego stulecia doprowadziły do krwawych konfliktów. W roku 1855 w prowincji Yunnan wybuchła wojna domowa na tle wyznaniowym, która zakończyła się dopiero w roku 1873. Bezpośrednim powodem zatargu były gwałtowne spory między robotnikami mahometańskimi i chińskimi, pracującymi w kopalniach srebra i miedzi. W miarę rozwijania się walki, ogarnęła ona wszystkie sfery. Prowadzono ją z niezwykłym okrucieństwem. Jeden z przywódców mahometan, Tu-Wen-sun, wezwał swych ziomków do

obalenia pogańskiej władzy Chin. Przez jakiś czas prowincja Yunnan była nawet w rękę mahometan, w roku 1873 udało się jednak Pekinowi stłumić krwawe powstanie. Liczba ofiar nie da się ściśle ustalić w każdym razie miliony ludzi straciły życie nie tylko wskutek bezpośrednich działań wojennych ale pod wpływem epidemii i głodu. Miarą okrucieństwa, z jakim walki się toczyły, jest fakt, że po zdobyciu przez wojska chińskie miasta Talifu, gubernator chiński odesłał do Pekinu na dowód zwycięstwa dwa tuziny kosztów, zawierających dziesięć tysięcy obciętych mahometańskich uszu!

W tym samym czasie wybuchło powstanie mahometan w Kansu. Trwało ono od roku 1862 do roku 1876 i przerzuciło się na Turkiestan. I tym razem zostało ono zatopione w morzu krwi.

Obecna wojna domowa ma podłoże raczej ekonomiczne. Mahometańska ludność Kansu wysłała do stolicy tej prowincji, miasta Lanchow, deputację ze skargą na zbyt wysoki i bezwzględny wymiar podatków. Gubernator chiński, rezydujący w Lanchow zamiast przyjąć delegatów kazał ich poprostu rozstrzelać. W odpowiedzi na to mahometanie chwycili za broń. Oto geneza powstania, którego losy rozgrywają się na dalekich krainach Azji, odciętych od świata.

K. T.

#### W AFRYCE.

Misjonarz (do umierającego wodza Kanibalów): Zanim umrzesz, winienesz przebaczyć wszystkim swym wrogom.

Wódz: Ja już nie mam żadnego wroga!

Misjonarz: Więc pogodziłeś się ze wszystkimi?

Wódz: Nie, ale zjadłem ich.

L. A.

58)

## Y O G H I

— Tak, tylko, że tutejszy bóg rozstrzygał sam wszystko i sam wykonywał wyrok. Obaj, walczący przystępowali do tej czary, składali ofiary, poczem przedkładali swoje sprawy najpierw najwyższemu kapłanowi, potem samemu bogowi. W tym więc celu wchodzili po stopniach sięgających do wysokości głowy i szeptaali modlitwy do uszów boga, poczem przychodzili przed ołtarz będący z lewej i prawej strony, czekali wysłuchania swoich prośb, modląc się tak długo, dopóki jeden z nich nie umarł w kurczach. Ziemia go natychmiast pochłaniała. Wyrok był wydany. Tak mówi księga Dr. Yasui.

— Czy odnaleziono również tę przepadzistą głębię? — spytał zaciekawiony Wieser.

— Owszem, nawet cztery. Udało nam się stwierdzić, że są to bezdenne studnie, prowadzące wprost do morza. Lecz nie w tem tkwi najciekawsza rzecz.

— A w czem?

— Jest to przepowiednia boga, której

udzielał najwyższy kapłan każdemu królowi jako ostrzeżenie przed zebraniem narodem. Taki był zwyczaj przed potopem.

— Przed potopem? — spytał pułkownik.

— Tak jest, znaleziono opis tej wielkiej powodzi w jego głównych zarysach. Przypomina on legendy, które się przechowały u wszystkich narodów ziemi ku pamięci tej katastrofy. Ogień, przyszedł z nieba, padał popiół, siarka i woda, ziemia trzęsła się w posadach, woda rosła, a gdy się uspokoiła, pozostała samotna wyspa ze świątynią. Kapłani wyryli całą tę historię w kamieniu, poczem wsiedli na okręt i opuścili wyspę. Tak mówi księga Dra Yasui.

— Gdyby to miał być ów biblijny potop, — zauważył Dr. Wieser — to świątynia musiałaby być grubo starszą, jak dwa tysiące lat. A jakżeż brzmiała przepowiednia?

— Kapłan mówił mniej więcej te słowa: Królu, panuj jak sprawiedliwy władca i ojciec nad swoim ludem, gdyż ojcowie nasi nam powiedzieli: w dniu, w którym nienawiść i grzech zawładną ludźmi, gdy zbrodnie królów będą wołały o pomstę do nieba, to bóg uniesie się gniewem w swojej świątyni i swoim oddechem wygubi ca-

łą ludność. Więc strzeż się, o Królu, abys się nie naraził na gniew boski, ażeby podczas twego panowania nie spadło nieszczęście na twój lud, bo i ty wtedy zginiesz i twój cały naród, a pozostanie tylko mała garstka sprawiedliwych.

— Popatrzno się, panie doktorze — zawołał komendant — co się stało psu doktora Wiesera?

Zwierzę rzuciło się na ziemi, wilo się w boleściach, otwierało szeroko pysk, a jasno czerwonymi, zwisłymi wargami chwyciło powietrze. Poczem zawyło przeraźliwie, wyciągnęło nogi i zdechło.

— Zwierzę zginęło z powodu zarazy, która wygubiła tutejszych mieszkańców wyspy — odparł Dr. Yoghushiwa. — Pies musiał się zetknąć z czemś, co zawierało w sobie bakcyle. Musiał coś zjeść, gdyby bowiem chodziło tylko o wdychanie prątków, to mój pies musiałby też zginąć.

— Mój pies nic nie zjadł — odezwał się Dr. Wieser — natomiast pana pies zjadł tę salamandrę, czy traszkę. Teraz jest mi już wszystko jasne: śmierć mojego psa, sądzę kapłanów, przepowiednia najwyższego kapłana, groźby królom; wszystko to opiera się na podstawach realnych.

— Nic nie rozumiem — powiedział



Straż honorowa przy zwłokach korsarza

# JAN BART - WIELKI ZŁOČZYŃCA A NASTĘPNIE... BOHATER NARODOWY

## Grób, wykryty po dwustu latach zapomnienia

W Dunkierce odnaleziono, po dwustu latach, w kościele Saint Eloi, zwłoki słynnego korsarza francuskiego Jana Barta, który przez odwagę swą i talent marynarcki doszedł do tego, że Ludwik XIV mianował go (choć Bart był synem biednego rybaka) admirałem floty francuskiej i że awanturniczy korsarz stał się jednym z francuskich bohaterów narodowych, któremu wzniesiono pomnik w porcie dunkierskim.

Jan Bart umarł w 1702 r. w pełni wieku, bo liczył w chwili zgonu 51-y rok życia i pochowany był w Dunkierce.

Z czasem zaginęła zupełnie pamięć gdzie spoczywają jego zwłoki i dopiero po upływie z górą dwustu lat zdołano wyszperać, że szczątki bohatera narodowego musiały być złożone w kościele Saint Eloi. Rozpoczęto więc w tej świątyni poszukiwania pod kierownictwem budowniczego Ratiera, wydelegowanego przez urząd ochrony zabytków przeszłości.

Nielatwa była to praca, wiedziano bowiem, że przy odnawianiu posadzki kamiennej kościoła w 1756 r., zapadła się

część jego podziemi. Wreszcie po rozkopaniu części tych podziemi, położonych pod chórem, znaleziono na głębokości dwu metrów trumnę ołowianą ze szczątkami zmarłej w 1705 r. hrabiny de Laumont, pod nią zaś inną, a w niej szkielet słynnego marynarza.

Znalezione szczątki zebrano starannie, ułożono w nowej trumnie i wystawio-

no przez trzy dni w świątyni na widok publiczny, przyczem marynarze z przeciw torpedowca „Lyon” tworzyli straż honorową przy katafalku, obok którego widniał na poduszce znaleziony przy szczątkach bohatera krzyż orderu św. Ludwika.

Po trzech dniach ponownie Barta pochowano w tej samej świątyni.

## Tygrys na majówce

BOMBAJ TO JEDNAK NIE GLASGOW ANI BIRMINGHAM.

Majówki nie zawsze i nie wszędzie urządzają się w maju.

Odbywają się tam, gdzie panuje majowe powietrze.

A właśnie w południowych Indjach, gdzie teraz jest, jak u nas, zima, udzie mają prawdziwą majową temperaturę, w której wypoczywają po skwarach, rozpoczynających się już z wiosną.

Urządzają więc majówki, a ulubionym ich celem dla angielskich i hinduskich mieszkańców wielkiego miasta w In-

djach, jakim jest Bombaj, stanowi miejsce, skąd czerpią wodę wodociągi Bombaju, mianowicie nad jeziorem Vehar.

I tak we czwartek dn. 24 b. m. w urzędowej tej miejscowości bawiło się grono młodych ludzi z Bombaju, spożywając właśnie pod drzewem przywiezione ze sobą zapasy

Nagle w towarzystwie majówkowym zapanowało przerażenie. Z pobliskich zarosli ukazał się wielki tygrys, który niewiadomo skąd się tam wziął, gdyż w okolicach Bombaju oddawna o tygrysach nie słyszano, a przytem jezioro Vehar znajduje się na wyspie Salsette, oddzielonej od lądu wąskim pasem morza.

Przerażenie majówkowiczów było tak wielkie, że tygrys, który widocznie miał apetyt nietyle na ich śniadanie, co na jednego z nich, podszedł do towarzystwa aż na odległość nie większą, niż cztery metry.

Na szczęście jeden z uczestników majówki miał z sobą repetierowy karabin dwunastostrzałowy, nabity kulami, więc w ostatniej chwili, odzyskawszy przytomność, złożył się i położył trupem straszliwego zwierza.

## Człowiek o „żelaznych nerwach”

PODRÓŻ Z FREYMING DO PARYŻA W BECZCE, TOCZONEJ NA SZOSIE.

Przed kilku dniami wyruszyło z Freyming w Alzacji czterech górników polskich, którzy zamierzają odbyć piechotą podróż do Paryża, tocząc przed sobą beczkę, w której zajął miejsce ich kolega Juljan Gabryś, przezwany człowiekiem o „żelaznych nerwach”. Oryginalna ta ekspedycja przybyła już do Verdun, gdzie powitał ją tłum, który otoczył beczkę udekorowaną

we flagi polskie i francuskie.

Po otwarciu beczki wyszedł z niej bynajmniej nie zmęczony Gabryś, któremu zgotowano entuzjastyczną owację.

Po kilkugodzinnym odpoczynku oryginalna ekspedycja wyruszyła w dalszą drogę do Paryża, gdzie oczekiwana jest w połowie lutego.

pułkownik.

— Niechże więc pan posłucha, panie komendancie. Ta traszka, czy jak nazwać to zwierzę, miała w sobie mikroby. Zwierzę ciepłokrwiste, które zje taką salamandrę, dostaje gorączki, tak, jak myśmy wszyscy jej dostali, i rozszerza śmiertelną chorobę. Czy pan teraz rozumie przyczynę śmierci mojego psa?

— Rozumiem! Ale jaką to ma styczność z wyrokiem boskim, z groźbą kapłanów dawno już zaginionej religii?

Tajemnica ta była bezwzględnie znana kapłanom, co prawda, nie w ten sposób, jak nam, ludziom wiedzy, którzy w drodze nauki odkryli przyczyny choroby i zarazy. Natomiast widzieli, że traszka ta ma tę siłę, iż oddech zwierzęcia, które ją zjadło żywą, jest zabijający. Taki więc kapłan stał ukryty za uszami boga, któremu dany osobnik szeptał swoje modlitwy, wzbudzając niechęć i gniew u najwyższego kapłana, który czy to uważał go za winowajcę, czy też tylko czuł się obrażony, że mu złożył mniejszą ofiarę, niż jego towarzysz.

— Tak, to możliwe.

— Widzi pan, że nieboszczyk został natychmiast wrzucony do morza, aby nie rozszerzał zarazy. Może być też, że kadzi-dło zawierało w sobie pewien środek de-

zynfekcyjny, który oczyszczał powietrze z mikrobów. Można to dziś przypuszczać, ale nie można twierdzić.

— A w takim razie, jakżeż mogli ze sobą rozmawiać najwyższy kapłan, król i obydwaj pokutnicy, i nie ulec tej zarazie?

— Tego się nie da wytłumaczyć. Może być, że po jakimś czasie zdolność zarażenia swego otoczenia traciła na swej sile. Ci starzy, którzy z pewnością byli doskonałymi obserwatorami, z pewnością wiedzieli, jak długo trwał czas infekcji. Jestem też przekonany, że Dr. Yoghushiwa przypomina sobie odpowiedni ustęp z księgi Dra Yasui, i nas objaśni w tym względzie.

— Prawda — odparł na to Japończyk. — Nowowyświęcony kapłan musiał spędzić dwa lata w ostrej klauzurze i mógł mieć styczność tylko z t. zw. starszym bratem. Dopiero po upływie tego czasu mógł się ukazać przed oblicze wiernych i mieć kazania. Dwa razy po pięciu latach, a raz po dziesięciu trzeba było powtarzać ceremonię święcenia, aby uzyskać wyższy stopień kapłaństwa.

— Tegośmy nie mogli narazie stwierdzić — powiedział Wieser — dlatego też robimy szczepienia ochronne co trzy dni. Tego nie znali oczywiście kapłani Inkasów, którzy, iak widać z opowiadania, musieli

mieć ogromną władzę nad życiem i śmiercią. Groźby ich boga, które miały wygubić ludzkość, miały zresztą realny podkład. Gdyby taki świeżo wyświęcony kapłan, gdyby taki pies, którego pan kolega prowadzi na linewce, dostał się między ludzi...

— Każę psa natychmiast zastrzelić — powiedział komendant. — Jużbym to był zrobił, gdybym był miał broń przy sobie.

— Po co? — spytał Wieser. — Jest to ostatni pies, którego mamy; każemy go izolować i wstrzykniemy mu naszą szczepionkę.

— A w jaki sposób chce pan przeprowadzić dezynfekcję w tych siedmiu ubikacjach, któreśmy teraz oglądali? — spytał pułkownik.

— W bardzo prosty sposób. Przed drzwiami każdej piwnicy damy wielki kawał siarki i zapalimy ją. Siarka zabija wszystkie żyjące mikroby, oraz wypędza za pach zgnilizny. Na cóż mamy maski gazowe? Szczątki zmarłych trzeba pochować według przepisane go tutaj rytuału, albo spalić, albo pochować w ziemi, albo wrzucić w morze. Dr. Yoghushiwa powinien sporządzić odpowiedni program.

(d. c. n.)

# Rubel - 38 kopiejek przedwojennych

## Pieniądz sowiecki przeżywa ciężki kryzys

Według danych oficjalnych instytutu dla badania konjunktury w Moskwie podniósł się ogólnopanstwowy indeks cen w Rosji w roku ubiegłym o 16 proc., przyczem według indeksu tego siła nabywcza rubla wynosiła pod koniec ubiegłego roku gospo-garczego (1 października) 38 kopiejek przed wojennych. Cyfry te odnoszą się do cen w handlu prywatnym, w handlu państwowym, obejmującym głównie handel hurtowy, ceny są normalizowane, tak że tutaj indeks cen tak znacznego wzrostu nie wykazuje. Niemniej jednak w ciągu ubiegłego roku gospo-larczego ceny hurtowe wzrosły w Rosji 3,6 proc.

Najdotkliwiej daje się drożyzna odczu-

wać w Moskwie. Tutaj na rynku produk-tów rolnych ceny wzrosły w ciągu roku ubie-głego przeciętnie o 10 proc. w handlu pry-watnym. Zaznaczyć wypada, że z powodu panującego tu od dłuższego czasu braku pew-nych artykułów spożywczych ludność zmu-szona jest w bardzo znacznej mierze korzys-tać z handlu prywatnego i płacić za arty-kuły pierwszej potrzeby bardzo wysokie ce-ny. O drożyznie, panującej na moskiew-skim rynku artykułów spożywczych świad-czy niewymownie fakt, że za funt masła, który przed wojną kosztował 40-60 kopiejek, płaci się obecnie 3 ruble.

Ogólny wzrost cen obejmuje jednak nietylko artykuły spożywcze. Jak z oficjal-

nych danych statystycznych wynika, pod-niosły się w roku ubiegłym w Rosji bardzo wydatnie również ceny wszelkiego rodzaju towarów przemysłowych. Przeciętny wzrost indeksu cen produktów przemysłowych w handlu detalicznym wynosił pod koniec ubie-głego roku gospodarczego 9,6 proc., przy-czem najwydatniej podniosły się ceny wyro-bów włókienniczych (16,6 proc.) i metalur-gicznych (13 proc.). Za ubranie, które rok temu kosztowało 600 rubli, płaci się dzisiaj 900 rubli.

Główną przyczyną tak znacznego wzrostu cen w Rosji jest dewaluacja pienią-dza. Dotyczy to przede wszystkim drożyz-ny na rynku artykułów przemysłowych, bo-wiem wzrost cen zboża i innych produktów rolnych ma jeszcze cały szereg innych przy-czyn. Najlepszym dowodem dewaluacji czer-wońca jest wzmożony obieg pieniędzy papie-rowych w Rosji który pod koniec roku gospodarczego 1927-28 wynosił o 453.000.000 urbli więcej niż w roku poprzednim.

Rząd sowiecki uświadamia sobie zresz-tą w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie dewaluacja pieniądza i postę-pująca stale inflacja, czego najlepszym do-wodem jest rezolucja przyjęta na ostatniem posiedzeniu Centralnego Komitetu Wyko-nawczego stronnictwa komunistycznego, w której podkreśla się konieczność jaknaj-rychlejszego przeprowadzenia stabilizacji waluty sowieckiej. Brak gotówki jest jednak w Rosji tak dotkliwy, że pomimo tej rezolu-cji Państwowa komisja planowa zdecydowa-ła się emitować w przyszłym roku gospodar-czym dalszych 300.000.000 rubli nie bacząc na to, że Rada komisarzy ludowych usiłowa-ła wszelkimi siłami ograniczyć nową emi-sję pieniędzy papierowych do 185.000.000 rubli.

Dewaluacja pieniądza zmusiła już organizacje robotnicze do wystąpienia z wnioskiem o ponowne podwyższenie płac. Według oświadczenia ludowego komisariatu pracy postulat ten nie będzie mógł być w ro-ku przyszłym całkowicie uwzględniony, tak że podwyższenie płac zarobkowych odbywać się będzie w poszczególnych gałęziach prze-mysłu jedynie w drodze wyjątku. Względę ogólnopanstwowe na powszechne podwyż-szenie zarobków nie pozwalają.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

zyto  
Pszenica 40,75—41,75  
Jęczmień przemysłowy 32,5  
Jęczmień browarowy 34—36  
Owies 3050—31,50  
Mąka żytnia 70 proc. 46,00  
Mąka pszenna 65 proc. 58—62  
Otręby żytnie 25—26  
Otręby pszenne 25,25—26,25  
Usposobienie niejednolite.

### Miejski Kinematograf Oświetlony

Od wtorku 29—1 1929 3051

## Charlie Chaplin

W 9-aktowej komedji pod tyt.

# CYRK

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

| Papiery procentowe                            |       | Wart. nom. | Transakcje w złotych Dnia 30.I | Fabryk cukru                 |         |
|---|-------|------------|--------------------------------|------------------------------|---------|
| 8 pr. L.Z.B. Gosp. Kraj                       | 100   | 100        | 94,00                          | Chodorów                     | 100 zł. |
| 8 pr. Ob.kom. B.G. Kraj                       | 100   | 100        | 94,00                          | Ciechanów                    | 40 „    |
| 8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.                     | 100   | 100        | 94,00                          | Czersk                       | 10 „    |
| 5 pr. Poż. Konwersyjna                        | 100   | zł.        | 67,00—                         | Częstocice                   | 100 „   |
| 5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.                      | 100   | zł.        | 60,00—                         | Gosławice                    | 10 „    |
| 10 pr. Poż Dol. 1919-1920r                    | 100   | dol.       | 105,00                         | Michałów                     | 10 „    |
| 5 pr. Poż. Kolejowa                           | 100   | fr.        | 102,50                         | Warsz. T. Fabr. cukr.        | 100 „   |
| 5 pr Poż. Prem. Ser II z 1928 .               | 5     | dol.       | 105,00                         |                              |         |
|   |       |            | 103,25                         | Fabryk cementu               |         |
| Listy Zastawne                                |       |            |                                | Firley                       | 50 zł.  |
| 4 pr. Tow. Kred. Ziemska                      | 100   | zł.        | 42,50                          | Łazy                         | 10 „    |
| 4 1/2 pr. " " "                               | 100   | zł.        | 49,00                          | Wysoka                       | 100 „   |
| 8 pr. " " "                                   | 100   | zł.        | 75,25                          | Kopalń i zakładów hutniczych |         |
| 4 1/2 pr. listy zast Łodzi.                   | 100   | zł.        | 44,25                          | Warsz. T. Kop. Węg.          | 100 zł. |
| 5 pr. " " " Warsz.                            | 100   | zł.        | 53,50                          | Naftowa                      |         |
| 8 pr. listy zast Łodzi.                       | 100   | zł.        | 65,0                           | Polska Nafta                 | 25 zł.  |
| Obligacje                                     |       |            |                                | Standart-Nobel               | 50 „    |
| 4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r. | 100   | zł.        |                                | Fabryk Metalowych            |         |
| 5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r | 100   | zł.        |                                | Cegielski                    | 50 zł.  |
| 6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926 r     | 100   | zł.        |                                | Libop                        | 25 „    |
| Akcje   |       |            |                                | Możejów                      | 50 „    |
| Bankowe                                       |       |            |                                | Norblin                      | 100 „   |
| Dyskontowy                                    | 100   | zł.        | 139,00                         | Orthwein                     | 25 „    |
| Handlowy                                      | 100   | zł.        | 120,00                         | Ostrowiec Ser. Bl.           | 50 zł.  |
| Polski  | 100   | zł.        | 191,00                         | Parowóz                      | 25 „    |
| Pol. Przem. we Lwowie                         | 100   | zł.        |                                | Pocisk                       | 25 „    |
| Zachodni                                      | 25    | zł.        | 96,00                          | Rohn                         | 25 „    |
| Zw. Sp. Zarob'                                | 100   | zł.        | 86,00                          | Rudzki                       | 50 „    |
| Chemiczne                                     |       |            |                                | Staraehowice                 | 50 „    |
| Cerata  | 50    | zł.        |                                | Ursus                        | 15 „    |
| Sole potasowe                                 | 25    | zł.        |                                | Zieleniewski                 | 100 „   |
| Grodziński                                    | 50    | zł.        |                                | Fabryk Wyr. Włók             |         |
| Kijewski i Scholtze.                          | 100   | zł.        | 96,00                          | Zawiercie                    | 30 zł.  |
| Puls  | 10    | zł.        |                                | Zyraudów                     |         |
| Spiess.                                       | 100   | zł.        | 250,00                         | Przedsięb. Handlow.          |         |
| Stren.  | 12,50 | zł.        |                                | Borkowski                    | 25 zł.  |
| Elektryczne                                   |       |            |                                | Jabłkowsky                   | 10 „    |
| Elektr. Dąbów.                                | 50    | zł.        | 85,00                          | Syndykat Rol. Warsz.         | 20 „    |
| Elektryczność                                 | 100   | zł.        |                                | Spożywcze                    |         |
| Pol. Tow. Elek. P. T. E.                      | 30    | zł.        |                                | Haberbusch                   | 100 zł. |
| Brown. Boveri                                 | 100   | zł.        |                                | Herbata-Szumilin             | 25 „    |
| Gródek  | 10    | zł.        |                                | Spirytus                     | 40 „    |
| Kabel   | 10    | zł.        |                                | Przedsiębiorstw różn         |         |
| Sila i Swiatlo II em                          | 50    | zł.        | 122,00                         | Zegluga                      | 105 zł. |
|   |       |            |                                | Bristol                      | 665 „   |
|   |       |            |                                | Majewski i S-ka              | 35 „    |
|   |       |            |                                | Lombard                      | 100 „   |
|   |       |            |                                | Pustelnik                    | 50 „    |

### WALUTY I DEWIZY.

Holandja 337,48  
Londyn 43.2475  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 34,865  
Szwajcaria 171,52  
Sztokholm 238,40  
Wiedeń 125, 25  
Tendencja bez zmiany



## KROINKA

### KALENDARZYK

Czwartek, 31 stycznia — Pictra Noi

### TEATRY

Teatr Miejski: — „Pygmalion”.  
Teatr Kameralny: „Murzyn Warszawski”.  
Teatr Popularny: — „12 żon Jafeta”.

### WIDOWISKA

Casino: — „Powrót z niewoli”.  
Splendid: — „W lasach polskich”.  
Luna: — „Kochankowie”.  
Grand Kino: — „Zakazana kobieta”.  
Palace: — „W wirze Paryża”.  
Odeon: „Amor na nartach”.  
Dom Lud.: „Mogiła nieznanego żołnierza”.  
M. Kin. O.: — „Cyrk”.

## Wiadomości bieżące

### NABOŻEŃSTWO ADORACYJNE.

Dn. 1 lutego, jako w pierwszy piątek miesiąca, o godz. 19 odbędzie się w kaplicy S. S. Urszulanek S. J. k. przy ul. Czerwonej 6 nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

### ZAPOTRZEBOWANIE NA ROBOTNIKÓW.

Zarząd Zw. Zawod. „Praca Polska” Łódź ul. Główna Nr. 48 tel. 65—05 zawiadamia swych członków, którzy nie mają pracy, że wakują następujące prace dla:

2 snowaczek na jedwab (jedwabne snowadło t. z. graże); 2 st. robotników na opalarnię gazową; 2 st. robotników na postrzygarnię gazową; 2 palaczy; 5 tkaczy kortowych.

Zgłaszający się winni zabrać ze sobą legitymację członkowską, dowód osobisty oraz świadectwa z poprzedniej pracy.

Pośrednictwo czynne od godziny 9 do 12 w południe każdego dnia.

### ZŁOTE GODY

Dnia 2 lutego b. r. święci p. Józef Kołodziejski z małżonką swoją Marją z Pudlarskich rzadki w dzisiejszych czasach jubileusz 50—lecia ślubu swego. Złota para cieszy się wyśmienitem zdrowiem. Pan Kołodziejski zajmuje od szeregu lat stanowisko majstra tkackiego w firmie „R. Biedermana” w Łodzi i jest wielce szanowany przez swych przełożonych oraz podwładnych.

Redakcja „Rozwoju”, znajomi i przyjaciele składają tą drogą złotej parze — cieszącej się ogólną sympatią — życzenia jeszcze długich lat szczęścia i pomysłowości.

### ŁANIUCHA NIE POTRZEBUJE OBROŃCY.

Onegdaj upłynął termin na złożenie przez Łaniuchę prośby o wyznaczenie obrońcy z urzędu.

Łaniucha nie skorzystał z przysługującego mu prawa, wobec czego należy puszcząć, iż potworny morderca małżonków Tyszerów postanowił bronić się sam z ławy oskarżonych. Jak wiadomo proces Łaniuchy odbędzie się 21 lutego w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

**WYCIECZKA NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU.**  
Niniejszym komunikujemy wszyst-

# Ruch socjalny w przemyśle

## STRAJK U WEISSA I MALINIAKA ZAKOŃCZONY U DAWIDOWICZA TRWA

W tygodniu ubiegłym wybuchł strajk w fabryce Maliniaka i Weissa przy ul. Zakątnej 34, wskutek tego, że firma odmówiła wypłacenia robotnikom bonifikacji, w postaci różnicy do obowiązujących stawek w akordzie, gdyż zarobki obniżyły się wobec dostarczania robotnikom złego materiału.

W dniu wczorajszym na konferencji doszło do porozumienia, gdyż właściciele uznając słuszność żądań robotników, wyrazili gotowość wypłacenia im żądanej dopłaty za ubiegły czas. Firma przytem przyrzekła stosować w przyszłości wobec robotników należne, ewentualne dopłaty przy dostarczaniu im złego materiału. I tak w dniu wczorajszym robotnicy po kilkunastu dniowym strajku przystąpili z powrotem do pracy.

Wskutek odmowy wypłacenia robotnikom fabryki J. Dawidowicza przy ul. Zakątnej 34, różnicy do stawek, ci ostatni

w ubiegłym tygodniu porzucili pracę.

W sprawie powyższej odbyły się już kilkakrotne konferencje, między dyrekcją fabryki a klasowym związkiem robotniczym, na których jednak do porozumienia nie doszło, gdyż firma w dalszym ciągu odmawia wypłacenia bonifikacji robotnikom.

Wobec tego strajk trwa nadal i kierownik związku p. Krzyżówek postanowił sprawę skierować do inspektoratu pracy w celu zmuszenia firmy do podporządkowania się obowiązującym przepisom w przemyśle.

W fabryce „Wierzbowianka” przy ul. Wierzbowej 18 powstał zatarg na tle usiłowania przez dyrekcję zaprzęgnięcia t. zw. „pucełów” do dodatkowej pracy.

Na interwencję Chrześcijańskiego Związku uchwalono w sprawie tej odbyć w dniu dzisiejszym konferencje, przy udziale głównego dyrektora tejże firmy. (p)

## Mniej bał się więzienia, niż żony

### ARESZTOWANY Z POLECENIA RABINA.

Do Łodzi przybył przed paru miesiącami z Warszawy niejaki Bielawski i po paru tygodniach ożenił się z łodzianką.

Tymczasem rabin łódzki Segal otrzymał z rabinatu warszawskiego wiadomość że Bielawski jest już żonaty i pozostawił w Warszawie żonę z trojgiem dzieci.

Rabin Segal wezwał do siebie bigamistę i zalecił mu powrót do pierwszej żony, lecz B. oświadczył że boi się jej, gdyż go napewno za bigamię obije.

Gdy tłumaczenia nie pomogły, przyjechała jego pierwsza żona onegdaj do

Łodzi i w mieszkaniu B. działy się rzeczy niesamowite.

Wreszcie B. wezwał policjanta i oświadczył mu, że przyszła do jego mieszkania jakaś awanturnica i nie daje mu spokoju.

Ponieważ przybyła posiadała zaświadczenie rabinatu warszawskiego, policjant odprowadził oboje do komisariatu tu na podstawie owego zaświadczenia, Bielawski został aresztowany za bigamię, a urząd śledczy porozumiał się w tej sprawie z rabinatem warszawskim. (bip)

## Trup dziecka jako zastaw

### SKANDAL W SZPITALU POZNAŃSKICH.

Ze Zduńskiej Woli przywieziono do szpitala Poznańskich chore dziecko, imieniem Berel Gros, przyczem na podstawie zarządzenia dr. Goldmana, dziecko natychmiast poddano operacji.

Przed operacją, rodzice dziecka bardzo biedni zebrali 180 zł. które wpłacili w szpitalu.

Operacja się nie udała, chory umarł i tu zaczyna się skandal.

Gdy rodzice dziecka przybyli by otrzymać ze szpitala świadectwo zgonu dziecka, celem przedstawienia w gminie

w Zduńskiej Woli, odpowiedziano im że muszą dopłacić jeszcze 175 zł. w przeciwnym razie szpital nie wyda ani zwłok dziecka, ani świadectwa.

Nie pomogły tłumaczenia, że rodzice nie mogą sumy takiej zebrać, a nawet gdy przybyła delegacja ze Zduńskiej Woli nie wskórała.

Wreszcie po długich pertraktacjach i interwencji „Ostatniej Posługi” gdy rodzice wręczyli zebrane przez obecnych 23 złote, szpital wydał zwłoki dziecka. (bip)

cji: Biurowej, Majstrów, Tkaczy i Inżynierów.

Zarząd Zw. Zawod. „Praca Polska”  
Łódź ul. Główna Nr. 48 tel. 65—05.

### DYŻURY APTEK.

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56) (b)

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI

„Pygmalion” z Al. Węgierko i S. Jaracowską grany będzie dziś, t. j. w czwartek, w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem.

Dzisiaj i jutro ceny popularne.

W sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Carewicz” z Al. Węgierko.

W niedzielę również o 4—ej popołudniu „Sekretarka Pana Prezesa”. Ceny popularne.

### „HINKEMAN”

Autor tej interesującej sztuki zajmujący w szeregach młodych bojowych pisarzy niemieckich miejsce czołowe, wnika w „Hinkemanie” głęboko w społeczeństwo dnia dzisiejszego.

Reżyseruje „Hinkemana” Edmund Wierciński.

Tytułową rolę odegra Artur Socha.

### TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj i dnie następne głośna sztuka A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski” z Michałem Zniczem w roli tytułowej.

### „MAYA”

Najgłośniejsza i najciekawsza dzisiaj, współczesna sztuka francuska S. Gantillona „Maya”, stanowiąca dzięki tematowi, który porusza prawdziwy ewenement teatralny Paryża, będzie najbliższą premierą Teatru Kameralnego.

### TEATR MIEJSKI NA PRZYPIERZACH

W sobotę o godz. 5 popołudniu w szkole im. Bolesława Chrobrego ul. DREWNOWSKA 88 i w niedzielę w Teatrze Scheiblera i Grohmana Przędzalniana 68 dane będą: prolog „Dyktatora” J. Żuławskiego w reżyserji E. Wiercińskiego i wesoła 2—aktowa komedia J. Korzeniowskiego „Majster i czeladnik” reżyserowana przez St. Janowskiego.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w Sekretarjacie Szkoły im. Bolesława Chrobrego przy ul. DREWNOWSKIEJ 88 i w V Oddz. Straży Ogniowej.

### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i codziennie o godz. 8.20 wiecz. rozbrzmiewać będzie w dalszym ciągu bezśrodkim śmiechem w takt lekkiej muzyki i piosenki karnawałowego wodewilu „12 ton Jafeta”.

### „DWA PORANKI DZIECINNE” W TEATRZE POPULARNYM.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się o godz. 12—ej w południe poranki dziecięce p. t. „Dzieci dla dzieci” z na-

## o wywozu łódzkiej manufaktury

### MANUFakturę ŁÓDZKĄ DO WARSZAWY.

Przed niedawnym czasem, centralne Stowarzyszenie Kupców zwróciło się z memorjałem do ministerstwa komunikacji w sprawie przyspieszenia transportów manufaktury, wysyłanej z Łodzi do Warszawy.

Wielokrotnie zdarzało się, że wysyłane towary przybywały do Warszawy dopiero po 10—14 dniach, co powodowało zwracanie towaru już niepotrzebnego i narażało kupców łódzkich na wielkie straty.

W odpowiedzi na ten memorjał, ministerstwo nadesłało pismo następującej treści:

„W odpowiedzi na skargi manufaktu-

der urozmaiconym programem.

Poranki te będą nielada rozrywką dla naszych milusińskich. Bilety nabywać można w kasie teatru przy ul. Ogrodowej 18.

### oOo

### DZISIEJSZY WYSTĘP

#### GRUSZCZYŃSKIEGO. W „ŻYDÓWCE”.

Dzisiaj przyjeżdża do Łodzi pierwszy tenor bohaterski opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński i wystąpi jako Eleazar w operze „Żydówka” J. Halevy’ego. Przyjazd warszawskiej opery objazdowej wywołał kolosalne zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta i większość biletów została rozsprzedana.

W niedzielę, dnia 3 lutego o godz. 4—ej po południu odbędzie się w Filharmonji trzecie i ostatnie przedstawienie i wystawiona zostanie opera w 4—ch aktach Moniuszki „Halka” również z udziałem Stanisława Gruszczyńskiego w roli Jontka.

Tańce góralskie, poloneza oraz mazura odtańczy balet.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Teodora Rydera. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji.

### KONCERT ROBERTA CASADESUSA.

Genjalny pianista Robert Casadesus, którego mistrzowska gra wywiera zawsze na słuchaczach niebywale głębokie wrażenie, daje w czwartek w Filharmonji dnia 7 lutego swój recital fortepianowy.

Cała prasa zagraniczna i krajowa jak również i publiczność jest olśniona tym genjalnym pianistą i zachwyt dochodzi do nieopisanego entuzjazmu.

Mało jest dzisiaj na świecie tak fenomenalnych artystów, których gra dochodzi do wyżyn takiej doskonałości.

U Roberta Casadesusa jest wszystko

rzystów, że wysyłane przez utworzec kaliski towary przybywają do Warszawy z opóźnieniem, ministerstwo po sprawdzeniu stanu rzeczy uruchomiło specjalny dalekobieżny, pospieszny pociąg Nr. 594, który odchodzić będzie z Łodzi o godz. 12 i pół przed północą i przybywać będzie na stację towarową w Warszawie o godz. 6 rano, przyczem pociąg ten będzie zaraz w Warszawie wyładowany.

W ten sposób, towary wysyłane z Łodzi, będą mogły być odbierane w Warszawie już następnego dnia.” (bin)

i temperament, i poczucie rytmu, i pięszcziotliwe uderzenie i znakomita interpretacja.

Koncert wzbudził w sferach muzycznych kolosalne zainteresowanie.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

### oOo

### POŻEGNANIE KARNAWAŁU

O szalonym zainteresowaniu, jakie wzbudziła tradycyjna reduta dziennikarzy łódzkich, która w tym roku odbędzie się w nocy z dnia 11 na 12 lutego w Filharmonji, świadczą najwymowniej setki telefonów do redakcji wszystkich pism Łodzi.

Dzwonią w pierwszym rzędzie uroczyste i miłe łodzianki, dopytując się bezustannie o bliższe szczegóły dotyczące tej naprawdę wesołej nocy, która bezwątpienia pozostawi na długo rozkoszne wspomnienie.

Sądząc z rozgłosu, jakiego nabrała wieść o reducie p. n. „Pożegnanie karnawału” oraz z napięcia, z jakim jest oczekiwana, przypuszczać należy, iż sala Filharmonji zgromadzą tym razem całą elitę Łodzi, która — słusznie zresztą — ze chce wziąć czynny udział w wyborze królowej Łodzi i jej 4 dam dworu.

O palmę pierwszeństwa w tym fascynującym konkursie ubiegać się będą najpiękniejsze łodzianki. Szczęśliwą wybrankę Łodzi, czekają różne dary i niespodzianki.

Poza „gwoździem” reduty, jakim będzie wybór królowej Łodzi, czeka łodzian wiele atrakcji z prawdziwą ruletką na czele.

Bufet tani, a świetnie zaopatrzone, dwie orkiestry i wspomniane atrakcje przyczynią się znakomicie do podniesienia nastroju tej ostatniej, najwytworniejszej imprezy w tegorocznym karnawale.

## Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza

Piątek dnia 1 lutego r.b. odbędzie się w trzech wspaniałych salach przy ul. Sienki wiecza 54 **Wielka Maskarada p. n. „NOC NA RIVIERZE”** Wejście 10.— złotych. Przygrywać będą 3 orkiestry. Mnóstwo niespedzianek. Wspaniała dekoracja sal. Parkiet, szklany dancing. Obfity bufet i ciepła kuchnia na miejscu.



## W szponach K. K.

# NIEBEZPIECZNY TEMAT

### Obywatel nie może mieć własnego zdania

Nie tylko sam Mahomet jest święty, lecz i włos z jego brody i brud z poza jego paznogi.

Z wierzeń muzułmańskich.

Rok ledwie upłynął, jak z łaski najmiłościwiej nam panującej sanacji odbyłem karę dwutygodniowego aresztu, rozważając gruntownie, że nie dobrze jest myśleć o tem, iż wybitny dygnitarz kieruje się mniejszościowymi sympatjami. Bez wielkich trudności w ciągu tak stos. krótkiego czasu, doszedłem do wniosku, że gorzej jeszcze o tem pisać. Odnoszę wrażenie, iż do wniosku takiego dojść jakoś mogłem i bez dwutygodniowej kwarantanny w murach komendy policji. Woli prokuratora i Wysokiego Sądu przeciwstawić się jednak trudno, o ile chce się nadal korzystać z dobroczynnej opieki cywilizacji, rezygnując z błogich możliwości wolności słowa i prasy w kraju Zulusów lub Boto-kudów.

Omawiana dawka dwutygodniowych rekolekcji — zdaniem naszych czynników miarodajnych — nie pomogła mi widocznie. Wnoszę to z tego naogół prostego zjawiska, że gdy tylko uciulanych skrzętnie do odsiedzenia lat kilku wyzbyłem się wskutek t. zw. amnestji (jeszcze jedno, mało zresztą i dość osobliwie stosowane do brodziejstwo cywilizacji) nałożone przez P. T. Cenzurę w liczbie kilkunastu konfiskaty pisma stawiają mnie znów w sytuacji, zmuszającej do częstego odwiedzania gmachu sądowego, przyglądania się życiu szumowin ulicznych, zbieranych nad ramię w komisariatach P. P. zawierania znajomości z co raz to innym P. T. Sędzią Śledczym, niemniej P. T. Funkcjonariuszem Służby Śledczej etc. etc., wystawiania w ogonku (wyrazu „wysiadywania“ lepiej nie używać, ze względu na jego dwuznaczność z co raz to innymi kryminalistami w wyczekiwaniu na mniej lub więcej życzliwe przyjęcie u P. T. Urzędników Wymiaru Sprawiedliwości etc. etc. etc.

Jestem zatem niepoprawny.

A grzechów, popełnionych z racji opozycyjnego kierunku „Rozwoju“ mam mnóstwo. W przedoskonałej księdze praw, zwanej popularnie „Kodeksem Karnym“, gdzie przestępstwa są umiejętnie, ze znajomością rzeczy i wykazaniem dużego doświadczenia autorów ponumerowane, miałem już na sumieniu 262, 284, 530 i 531 artykuły, siostrzana tegoż księga praw, nieletnia wprawdzie, bo zaledwie półtora roku licząca, Ustawa Prasowa raczyła się również w wielu szczegółach do mizernej mojej osoby odnosić, zarzucając mi najbar dziej niesłychane przestępstwa, aż do obrażenia Prezydenta Rzeczypospolitej włącznie.

To wszystko jednak było niczem.

Przed kilku tygodniami posunąłem bezczelność swą wobec prawa tak daleko, iż dopuściłem do zamieszczenia w jednym z numerów „Rozwoju“ artykułu pod wiele mówiącym tytułem: „Naród i Rząd“. Nie

pomogło mi nawet wyrażenie zwrotu rząd przez duże „R“ (które zresztą przy innej konfiskacie wręcz mi zaszkodziło). Artykuł okazał się, na wniosek P. T. Cenzury, nadzwyczaj występny, tak dalece, iż zastosowano do sprawy z tego tytułu wytoczonej art. 129 p. 3 K. K.

Tylko.

Niewtajemniczeni w arkana ewangelji prawniczej, opracowanej przez prawodawców moskiewskich w r. 1903, nie wiedzą zapewne, iż artykuł ten dotyczy z nałogu i przedewszystkiem ludzi, dążących do obalenia istniejącego w Państwie porządku publicznego, recte — wyrażając się bardziej zrozumiale — komunistów.

Tylko.

Przyznać muszę, iż Prokuratura, stosując wymieniony artykuł K. K., wystąpiła względnie życzliwie, obdarzając mnie punktem jego 3—im który brzmi: „Winny ogłoszenia lub odczytania publicznie (anim nie czytał, ani też nikogo do czytania nie skłaniałem) mowy lub utworu, albo rozpowszechnienia lub wystawienia na widok publiczny utworu lub wizerunku (ani utworu ani wizerunku nikomu nie wystawiał) podburzającego... 3) do nieuległości lub przeciwdziałania ustawie, lub zgodnemu z ustawą rozporządzeniu władzy... ulegnie karze więzienia od 1 roku do lat 3—ch.

Nawiasem mówiąc, poza samym faktem omawiania stosunku rządu do Narodu, co stanowi, oczywista, kryminał, artykuł wspomniany wyrażał się z niejaką goryczą o istniejącym w Polsce systemie podatkowym, trącając mocno zdzierstwem. Artykuł ten nawet nie twierdził kategory-

cznie, stawiał jedynie szereg pytań. Autor nie oczekiwał jednakże, iż odpowiedzi szukać mu przyjdzie w sądzie.

Wartoby zaznaczyć, iż podobnie występny czynu dopuścił się jeden z naszych P. T. (oficjalnych) Gości, niejaki p. Dewey, który zimno, bez zdenerwowania (czy p. Dewey jest podatnikiem w Polsce) w memorjale swoim stwierdził, wyraźnie stwierdził — bez obsłonek — że system podatkowy u nas jest zaborczym i musi ulec zmianie.

P. Dewey jednak jest... obywatelem obcego mocarstwa (i jakiego mocarstwa) pozatem opozycja ani nie pożyczyla ani nie pożyczyla i łowi pieniędzy (byłe przemytnik, stojący również w opozycji do władzy jako takiej, pod uwagę brany być nie może, pozatem to inna „branża“).

W dniu 1 lutego sprawa „stosunku rządu do narodu“ wyjdzie przed sądem. Mam usprawiedliwioną — jak sądzę — nadzieję, że nie dziś, to jutro, nie w tej, to w innej sprawie, daną mi będzie rozkosz odbywania nowych rekolekcji, czyniąc konkurencję zwykłym, uczciwym przestępcom i kryminalistom.

Czy się „poprawię“, nie wiem. Bez względu jednak na to, jaki obrót przybierze sprawa, mogę się z Tobą, Drogi Czytelniku, podzielić tym skromnym pewnością: Nie wolno Ci, Obywatelu, mieć o niczem własnego zdania, a jeśli już je masz, trzymajże je pod korcem, bowiem... nietylko sam Mahomet jest święty.

E. B.

## Policjanci w roli stenografów

CZYNNIKI OFICJALNE INTERESUJĄ SIĘ DZIAŁALNOŚCIĄ Z.L.N. BEZ PRZERWY I NAD WYRAZ INTENSYWNIE.

Jednej z ostatnich niedziel odbyło się w Lubartowie zebranie Stronnictwa Narodowego. Na zebranie to przybył również senator Stronnictwa Narodowego, b. ambasador polski przy Watykanie p. Stanisław Kozicki. W wynajętej sali kina „Corso“ zebraли się licznie członkowie Stronnictwa. Co więcej, osoba wybitnego działacza politycznego i narodowego ścigała na salę liczne grono zwolenników innych poglądów politycznych.

P. sen. Kozicki wygłosił bardzo interesujący referat o obecnej sytuacji Polski pod względem gospodarczym i politycznym.

Referat ten z uznaniem przyjęli nawet przeciwnicy polityczni Stronnictwa Narodowego.

Stała się jednak rzecz, która rzuca jaskrawe światło na miłościwie nam obecnie panujące metody sanacyjne.

Na wieść, że odbędzie się zebranie Stronnictwa Narodowego i że na to zebranie przyjeżdża z Warszawy sen Kozicki,

w Lubartowie zrobił się ruch.

Wszczęto dochodzenie po co senator przyjeżdża, kto go sprowadza, kto wynajął salę w „Corso“, u kogo się senator zatrzymał i t. d.

Na salę posłano dwóch policjantów, którzy skrzętnie notowali sobie nazwiska obecnych na sali i słowa prelegenta. Wyglądało to wszystko niesmacznie i wśród obecnych, nawet nie narodowców, komentowano sobie takie stanowisko władz lubartowskich w najróżniejszy sposób. A może i w Lubartowie robi się listę „niebłagonadjożnych“?

Takie to już dzisiejsze metody.

— o o —

**Kupujcie tylko  
w sobotę**

**BANK**  
**PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**

Spółdzielnia z ogr. odp.  
Rok założenia 1881      Ewangelicka No 11

przyjmuje z oprocentowaniem  
**Wkłady oszczędnościowe w Złoty**  
z wymówieniem i na każde żądanie  
**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

**Złatwia wszelkie operacje bankowe**  
**BANK DEWIZOWY.**  
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

**Pracownia ortopedyczna**  
**S. L. LEWINSKIEJ**  
Łódź, Nawrot 38-a  
Istnieje od roku 1886.



**Wyrobiamy** opaski przeciw obwisłości brzucha, obniżeniom żołądka na czas ciąży po przebytym poronieniu, pooperacyjne serkowe i inne

**Bandaże** przepuklinowe wszelkiego rodzaju

**Powstrzymuje** się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa lekarska)

**Patent. Bandaż „Elasta”** przeciw zylakom gruczołom i dla uformowania grubiałej nogi

**Uwaga** Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wadliwego z bandażem idealnym na płaskie stopy.

**Wkładki**      **Suspensorja**

**Wapno plechelinie marmurowe Cement, Gips, „Scypio”, Szamoty „Klepaki”. Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 6786—**

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk  
**Inż. JAN PĘDZICH**  
Warszawa, Zielna 80. Tel. 108-70.

**KUPNO—SPRZEDAŻ:** majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62—10.      4471

**REKLAMA TO POTĘGA!!!**

**Podobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż**

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr. 8. Otomany, tapczany fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty — za gotówkę 4253

redens, stół, krzesła, otomanę, szafę, łóżka, garderobę sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 Ofina 1 p. II wejście 8635 | 4

Ścianki piękne do sprzedania Edmund Wasilewski Piotrkowska 162 skład towarów 6844—3

Tanio sprzedam szafę stół dębowy, fotele klubowe otomanę leżankę łóżko szafki nocne lampę elektryczną maszynę Singera tylko zaraz Główna 55 m. 46 prawa oficyna parter 6864—1

**Posady i prace**

otrębna służąca umięta gotować z dobrymi świadectwami Piotrkowska 133 Skarżyńska 6808—2

otrębny chłopiec do krawca na praktykę Łódź, Główna 35 W Wiczorkiewicz 6838—2

Przyjmę posadę inkasenta ekspedjenta lub magazyniera złożę kaucji 1000 zł. Oferty składać sub „Kaucja” w „Rozwoju” 6840-2

otrębna panienska do sklepu Elektrotechnicznego umieia pisać na maszynie Łódź, ul. Piotrkowska 286 686—2

nauczycielka niemieckiego w piśmie i mowie na godzinę dziennie zgłosz ofertę pod „Starszy Pan” 6868—1

otrębne tylko rutynowane akwizytoriki (mężczyźni wykluczeni), lub dobrze ustosunkowane panie z inteligencji, na dobrą prowizję. Wiadomość ul. Lipowa Nr. 40, mieszkania 13, piętro 2, z bramy, tylko od 3 do 5 po poł. 6860—1

inteligentna panienska z 6 kl. wykształceniem umięta pisać na różnych systemach maszyn poszukuje jakiegokolwiek posady praktykantki biurowej Oferty sub „Panienska” 6855—1

**Inż. Karol Folkierski**  
**Al. Kościuszki 3, I p.**  
tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.  
Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo  
**Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej**  
**Forała prawno-administracyjna w sprawach technicznych**

**Każdy kupiec**

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku jakim jest u nas „ROZWOJ”

otrębni sprzedawcy, sprzedawczynie, Zgłoszenia Główna 31 w godz. 12—6 p.p. 6854—

otrębne dziewczęta lub starsze kobiety do roznoszenia gazet Zgłaszać się w administracji „Rozwoju”

otrębny chłopiec z praktyką zecerzką Wiad w redakcji „Rozwoju” 6—8 w

**Lokale i mieszkania**

Samotną osobę przyjmę ul. Aleksandrowska 19 m. 29 8790—3

Sklep duży z wystawnym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642—3

o wynajęcia duży pokój umeblowany trzem ewentualnie dwum paniom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8. 8664—3

spólny pokój odnajmę solidnemu panu Radwańska 47 m. 51 6852—1

**Zegubione dokumenty**

zagubiono książeczkę wojenską wydaną przez P.K.U. Łódź na imię Arno Seliger 6850—3

**Różne.**

kuszerka Pipikowa przyjmuję zamówienia pań oraz masaże Piotrkowska 132 6866—1

**WSZELKI BÓL GŁOWY**  
USUWA



ZNAJOMIĆ SIĘ „SOWA”

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S. a w Łodzi Główna 50

Ostrzeżenie w „Rozwoju” z dn. 15 listopada 1828 r. przeciwko żonie mej Sabinie Zaleskiej jako bezpodstawne niniejszem zalemam cofam. Łódź, ul. Rokicińska 127 Jan Zaleski 6862—

**Instrumentarium**  
**Lekarskie**  
prawie nowe okazjonalnie do sprzedania  
Kopernika 10 m. 6

**Nagrody zł. 100**  
**Zaginął pies**  
owczarek żółty z białym gorsem w kagańcu i obroży odprowadzić Wólczńska 63 m. 21 6848—2

**otrębny uczeń**  
do kotłarni  
Juljusza 3

**CENA OGŁOSZEŃ** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duży 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 5 gr. Drobne ponad 20 wierszów—wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamieszowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc.. Stronice przed tekstem 1 w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od następnego ogłoszenia bez wyjątku. Rezerwy można zamawiać w Zgłoszeniach w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 9 35 miesięcznika — 30—21.